

Lekko śmiesznie, bardziej strasznie

Roztargniona Temida

Nikt rozsądny nie zaprzeczy, że praca sędziów może być stresująca, zwłaszcza gdy przychodzi im rozstrzygać trudne, bardzo skomplikowane sprawy, a dowodów na winę lub niewinność podsądnego brak, są jedynie nikłe poszlaki. Nie powinno zatem nikogo dziwić, że pracujący przez lata w tak wielkim stresie przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości bywają czasami roztargnieni. Chyba jednak nikt spośród ludzi, którzy nie parają się tym arcy-szlachetnym zawodem nie przypuszczał, że mogą być do tego stopnia roztargnieni, że czasami sami zamieniają się w przestępców. Wiedzą to natomiast doskonale przedstawiciele najwyższych władz wymiaru sprawiedliwości określających siebie samych mianem „kasty nadzwyczajnej”. Skąd wiedzą? Być może z własnego doświadczenia!

Stąd też sędziowie przyłapani na popełnieniu jakiegoś wykroczenia, czy nawet przestępstwa (na szczęście są to jedynie nieliczne przypadki) z reguły nie tylko unikają kary, ale nawet odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Ostatnio wielu z nas zbulwersował wyrok Sądu Najwyższego zmieniający diametralnie wcześniejszy wyrok Sądu Apelacyjnego, w którym ten orzekł usunięcie z zawodu sędziego, któremu przydarzyło się na stacji benzynowej wsadzić do kieszeni banknot 50 zł, choć ten nie był jego własnością. Dowodów na ten czyn było sporo, łącznie z nagraniem z kamery przemysłowej. Toteż Sąd Najwyższy uniewinniając całkowicie pechowego sędziego od winy i kary nie twierdził, że do czynu nie doszło, lecz uznał, że biedak uczynił to jedynie wskutek roztargnienia. Przy okazji zarówno sędzia-podsądny, jak i jego obrońca, splakali się na sądowej sali, nie mniej rzewnie niż przed laty Beata Sawicka (wówczas posłanka PO) oskarżona o wzięcie sporej łapówki (i także ostatecznie uniewinniona).

Jednak uniewinnienie sędziego za czyn popełniony wskutek roztargnienia ma także pozytywny aspekt, bo pozwala nam na zrozumienie wielu innych wcześniejszych kontrowersyjnych orzeczeń Temidy. Przecież jasne jest, że jeśli wskutek roztargnienia super-uczciwy sędzia może przemienić się w przestępcę, to może także wydawać niezbyt sprawiedliwe wyroki.

Czy zatem sędziowie, którzy w stanie wojennym skazywali na drakońskie kary uczestników pokojowych protestów, a po roku 1989 uniewinniali zomowców i esbeków oskarżonych o znęcanie się nas zatrzymanymi, czynili to świadomie? Wygląda na to, że nie! W stanie wojennym sędziowie pragnęli usilnie skazać zomowców, którzy pobili protestujących, ale wskutek roztargnienia skazali nie ich, tylko pobitych. A po roku 1989 byli już tak bardzo roztargnieni, że uniewinniając zomowców i esbeków byli przekonani, że uniewinniają zasłużonych działaczy opozycji antykomunistycznej!

Jerzy Klus

DUSZPASTERSTWO LUDZI PRACY

Comiesięczna msza św. i wykład

19 marca 2018 r. w kościele bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Rzeszowie odprawiona została comiesięczna msza św. wotywna oraz nowenna za Ojczyznę przez wstawiennictwo męczennika, połączona z uczczeniem Jego relikwii.

Bezpośrednio po mszy św. wierni uczestniczyli w konferencji poświęconej współczesnym procesom globalnym, problemom i wyzwaniom społecznym, na które przed laty zwracał uwagę patron NSZZ „Solidarność”

Marcowy wykład „Prawo naturalne podstawą Katolickiej Nauki Społecz-

nej” wygłosił ks. dr Marek Story, wicekanclerz Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie oraz wykładowca WSPiA i WSD.



Spotkanie Represjonowanych z Janem J. Kasprzykiem

W Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie 7 marca br. odbyło się spotkanie organizacji skupiających osoby represjonowane oraz kombatantów z Janem J. Kasprzykiem – szefem Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Inicjatorem i organizatorem spotkania był przewodniczący Podkarpackiej Rady Konsultacyjnej do spraw Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych z Powodów Politycznych Marian Krztoń.

Podczas spotkania przewodniczący Krztoń przekazał na ręce ministra propozycję zmian do ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

W trakcie dyskusji uczestnicy przedstawili swoje uwagi co do wspomnianej ustawy, omówili bieżące problemy działaczy opozycji antykomunistycznych i osób represjonowanych oraz kombatantów.

www.rzeszow.uw.gov.pl



W spotkaniu udział wzięli członkowie Stowarzyszenia Osób Represjonowanych z przewodniczącym Mieczysławem Liberem na czele

Stanowisko Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym Województwa Podkarpackiego ws. usunięcia Pomnika Czynu Rewolucyjnego w Rzeszowie zgodnie z ustawą o zakazie propagowania komunizmu

Pomnik Czynu Rewolucyjnego w Rzeszowie, nazywany także pomnikiem Walk Rewolucyjnych, jest pozostałością i symbolem komunizmu. Został wzniesiony w latach 1971-1974 przez ówczesne władze komunistyczne województwa rzeszowskiego jako upamiętnienie wprowadzenia i utrwalania tzw. Polskiej Ludowej czyli totalitarnej władzy państwowej na naszej podkarpackiej ziemi.

Istotą tego „czynu rewolucyjnego” było przywiezienie z ZSRR na sowieckich bagnietach i zainstalowanie przemocą nowego ustroju, który nie przewidywał wolności słowa, zgromadzeń, swobody zrzeszania się ani swobód religijnych. Odbyło się to poprzez sfałszowanie referendum w 1946 r. i wyborów w 1947 r., przy pomocy aresztowań i wywózek na Syberię całych formacji Armii Krajowej, zabójstw i prześladowań działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz innych organizacji walczących o demokratyczną Polskę.

Jakimi metodami zaprowadzano te nowe porządki, przypomina odsłonięty kilka lat temu przy tej samej ulicy **Pomnik Łukasza Cieplińskiego i działaczy Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość**. Zostali oni zamordowani w 1951 r. strzałami w tył głowy. Pomnik Czynu Rewolucyjnego w istocie pochwała tę zbrodnię jak i wszystkie zbrodnie dokonane przez NKWD, UB i władze komunistyczne, żeby wprowadzić ustrój, który pozbawił Polaków wolności i zatrzymał rozwój Polski w wymiarze obywatelskim, kulturalnym i gospodarczym na pół wieku. **Jak te dwa pomniki mogą stać obok siebie?**

Pomnik Czynu Rewolucyjnego nie może utrwać się jako wizytówka Rzeszowa, bo przedstawia jego fałszywy obraz. Prawdziwe oblicze naszego miasta i regionu pokazał masowy ruch „Solidarność”, pokojowy strajk chłopski i robotniczy w 1981 r. i największe 600-tysięczne zgromadzenie w dziejach Rzeszowa podczas wizyty Jana Pawła II w 1991 roku.

Domagamy się usunięcia tego fałszywego pomnika zgodnie z ustawą z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu.

Mieczysław Liber, Prezes SOR

